



Mirosław Derecki (M.D.)

EKRAN I WIDZ: BALLADA O BUDIONNYM

Podczas tegorocznych, tradycyjnie – listopadowych, już 39 z kolei Dni Filmu Radzieckiego mieliśmy możliwość obejrzenia dziesięciu filmów powstałych w wytwórniach ZSRR. W Lublinie Dni Filmu Radzieckiego otworzyła premiera „Pierwszej Konnej” Władimira Lubmudrowa.

Szerokoekranowy, barwny film nawiązuje do dziejów słynnej Armii Konnej, dowodzonej w latach rosyjskiej wojny domowej 1918-1920, do jej zażartych bojów z kozakami atamana Krasnowa i wojskami generała Denikina. Wtedy już zaczęła się kształtować legenda „Konarmii” i jej niezwykłego dowódcy, legenda, która jest żywa w Związku Radzieckim po dziś dzień. Zresztą nie tylko tam: prawda o ludziach, którzy walczyli w szeregach Pierwszej Konnej, znalazła swoje artystyczne odbicie na kartach wspaniałych opowiadań Izaaka Babla, przetłumaczonych na wiele języków świata.

W Związku Radzieckim niejedną raz sięgano w filmie do historii kawalerii Budionnego. Po raz pierwszy uczynił to Iwan Perestiani, kręcąc w 1923 r. swe słynne „Czerwone diablęta”. Nigdy dotąd nie nakręcono jednak filmu o Budionnym z takim rozmachem i przy takim nakładzie środków, jak to uczynił Władimir Lubomudrow. Dopiero na szerokim ekranie, przy wykorzystaniu najnowszych osiągnięć techniki zdjęciowej, można było pokazać w efektowny sposób zmagania ogromnych mas kawalerii, pokusić się o oddanie „poezji” i romantyki tamtych czasów tamtych bitew. Lubomudrow zdecydował się na zrobienie wielkiego filmu widowiskowego, który miałby zarazem charakter ballady czy też swoistego eposu rycerskiego...

Legendarność postaci dowódcy Armii Konnej sama podpowiadała „poetycki” sposób podejścia do tematu, Siemion Budionny w czasach wojny domowej był już mężczyzną dojrzałym, o znakomitej przeszłości bojowej i wielkim doświadczeniu wojennym. Urodzony w 1883 r., z wojskiem związany był na stałe, (jako kawalerzysta) od roku 1903. Uczestniczył w wojnie rosyjsko-japońskiej, walczył na frontach I wojny światowej. Dosłużył się rangi wachmistrza. Za męstwo na polu walki był czterokrotnie odznaczony Krzyżem Św. Jerzego. W czasie Rewolucji Październikowej opowiedział się po stronie bolszewików. Rozpoczął,

jako dowódca oddziału jazdy, aby wkrótce stanąć na czele uformowanej latem 1918 r. Zbiorczej Dywizji Kawalerii, która przekształciła się w Korpus Konny. Zacięte, wielokrotne walki pod Carycynem z kozakami Krasnowa i generała Mamontowa, bitwy, które niejednokrotnie miały wpływ na losy „czerwonego” frontu południowego w latach 1918-1919. Ustaliły pozycje Budionnego jako zagończyka, ale zarazem urodzonego stratega. Był przy tym wszystkim Budionny - jak na kawalerzystę przystało - postacią barwną, o bujnym temperamencie i niełatwym charakterze.

Władimir Lubomudrow stara się ukazać taką właśnie sylwetkę Siemiona Budionnego. Ale pokazuje także trudny proces przekształcania się „stepowego orła” w dowódcę stabilizującej się regularnej Armii Czerwonej. Od września 1918 r. poszczególne „czerwone” oddziały zaczęto łączyć w brygady, dywizje i armia, powstawała zorganizowana siła militarna Republiki Rad. Na froncie południowym trwały ciężkie walki z rosnącymi w siłę wojskami generała Denikina. 12 września 1919 r. ruszyła największa ofensywa Denikina - na północ w kierunku Tuły - której powodzenia otworzyłyby „białym” drogę na Moskwę. Armia Czerwona była w odwrocie, w takiej sytuacji, 11 października 1919 r. dowództwo radzieckie frontu południowego powierzono generałowi Jegorowowi. I właśnie „dialogowi”: Budionny-Jegorow, poświęca wiele miejsca w swoim filmie Władimir Lubomudrow. Budionny w owym starciu dwóch racji reprezentuje „wicher rewolucji”. Jegorow - postawę przedstawiciela młodej, opartej na dyscyplinie i precyzji działania, dążącej do nowoczesności, armii.

Oczywiście, nie byłoby filmu o nachyleniu „romantycznym”, gdyby Lubomudrow nie przyznał wielu racji, także dowódcy Armii Konnej, który klaruje się tutaj bardziej własnym instynktem i własnym doświadczeniem wojennym, niż wierzy taktycznym spekulacjom sztabowców. Nie byłoby efektownej bitwy i zwycięstwa wieńczącego film. Jednak widz, mimo to, pozostaje pod wrażeniem, że oglądał oto przełomowy w dziejach zarówno Armii Konnej, jak i młodej Armii Czerwonej.

„Pierwsza Konna” ukazuje jeden dzień i jedną noc z życia kawalerii Budionnego: odwrót zmęczonych bojami oddziałów, odpoczynek, noc spędzona w oczekiwaniu na bój z przeważającymi siłami wroga, i wreszcie poranek - bitwę z nieprzyjacielem. Lubomudrow nie określa dokładnie czasu ani miejsca akcji. Można się tylko domyślać, że zainspirowały go walki Budionnego pod Woroneżem w drugiej połowie października 1919 r., w okresie tzw. operacji orłowsko-kromskiej, mającej być odpowiedzią wojsk radzieckich na działania ofensywy Denikina. Ale też trzeba pamiętać, że nie dowodził wówczas jeszcze Budionny Armią Konną. Jago Korpus Konny zaczął przekształcać się w Armię Konną dopiero począwszy od 19 listopada 1919 r.

Tak więc filmowej „ballady o Budionnym” nie należy rozpatrywać jako obrazu historycznego, ale raczej inspirującego do zapoznania się z historią rosyjskiej wojny domowej i z dziejami Armii Konnej. A także - do sięgnięcia na biblioteczną półkę po prozę „czerwonego kawalerzysty”. Izaaka Babla. No a poza tym, szczególnie dla miłośników kawalerii, „Pierwsza Konna” będzie przeżyciem ze względu na obfitość wspaniale sfotografowanych scen bitewnych z udziałem ludzi i koni.

Na zakończenie warto poświęcić kilka słów dalszemu okresowi życia Siemiona Budionnego. Od 1924 r. sprawował on funkcję dowódcy kawalerii Armii Radzieckiej. W latach 1937 – 1939 był dowódcą Moskiewskiego Okręgu Wojskowego; w latach 1939 – 1940 I zastępcą ludowego komisarza obrony. Po napaści Niemiec na Związek Radziecki został dowódcą Kierunku Południowo-Zachodniego oraz (w czasie bitwy pod Moskwą) dowódcą Frontu Odwodowego. Potem m. in. dowodził Frontem Północnokaukaskim. W 1943 r. znów wrócił do kawalerii, mianowano go jej naczelnym dowódcą. Od 1953 r. działał, jako inspektor kawalerii Ministerstwa Obrony ZSRR.

Pomiędzy 1958 r. a 1973 r. ukazały się trzy kolejne tomy jego wspomnień, zatytułowane „Prjdionnyj put” („Przebyta droga”). I w tymże roku 1973, po przebyciu bardzo długiej, dziewięćdziesięcioletniej drogi życiowej, Siemion Budionny, słynny kawalerzysta, człowiek-legenda, marszałek Związku Radzieckiego oraz jego Bohater - umarł.

Pierwodruk: „Kamena”, 1985, nr 24, s. 8.